№. 42. w Wtorek dnia 19. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlina, d. 14. Lutego. — Północne dwory wciąż odbierają zastraszające wiadomości od rządu francuzkiego, z powodu szerzącego się coraz bardziéj socyalizmu we Francyi. Nie tylko bowiem lud wiejski okazuje się przychylnym socyalizmowi, ale nawet armia francuzka. Dowiadujemy się z jak najpewniejszego źródła, że te powody skłoniły monarchów do zbrojenia się w skrytości, aby mieć na pogotowiu ogromne siły pod bronią. Rossya już zgromadziła na krańcu swym zachodnim 200,000 wojska, Austrya równie siły skupia w południowych Niemczech. Pruskie wojsko tak jest zorganizowane, że może w przeciągu dni 14 wystawić pół miliona wojowników. Zdaje się, iż z tego powodu minister wojny wręcz powiedział na jedném z ostatnich posiedzeń izby, że potrzeba wymaga przeznaczenia wielkich sum na budżet wojskowy, aby być w pogotowiu na wojnę, która lada chwilę wybuchnąć może. Jeżeli bowiem nowa wybuchnie rewolucya we Francyi, natenczas spodziewają się rządy monarchiczne, iż wówczas rozpocznie się propaganda nie za pomocą słów, ale czynów, nie programatów lamartynowskich, ale armat i karabinów. Przypuszczenia te atoli są robione, jeżeli się rewolucya we Francyi nowa uda, bo skoro przytłumioną zostanie, natenczas powody niepokojące teraz dwory ustaną, a porządek i cisza przywrócone we Francyi, odejmą otuchę innym krajom, które pod uciskiem zostają. —

Izba druga z wielkim pośpiechem przyzwala na budżet co do sum wielkich, o małe targuje się z całą skrupulatnością skąpca. Z tego powodu nie jeden proces się rozpocznie. I tak zanosi się na proces kolektorów loteryjnych z dyrekcyą główną loteryi, która zawarła z nimi układy o pewne procenta pobierane przez nich przy wygranych. Ten poczet skreśliła izba, a kolektorom pozostawiono drogę sądową do poszukiwania utraconych a zapewnionych zysków na dyrekcyi loteryjnéj. Równy proces wytoczy miasto Berlin, które na wsparcia ubogich odbierało z rządowéj kassy 29,000 tal. rocznie. Nie było to wsparcie podarunkiem ze strony rządu, lecz na mocy układu, który zakończył różne likwidacye wzajemne pomiędzy miastem a fiskusem. Izba na to wcale nie zważała i przemazała dowolnie cały ten poczet drobny, przeznaczony na wsparcie ubogich berlinskich, gdy tymczasem zezwoliła na miliony talarów dla wojska, konstablerów i zakłady wojenne.

Obiega w kołach wyższych urzędników i oficerów wieść, że opróżnione namiestnictwo w wielkiém księstwie poznańskiém przez śmierć Radziwiłła, ma być obsadzone księciem Sułkowskim. Tak przynajmniéj twierdzi korrespondent poznański gazety wrocławskiéj, który powtarza podaną przez siebie wiadomość, że pięciu mecenasów ze stronnictwa arystokratyczno jezuickiego wspiera gazetę polską w Poznaniu, i że gotów w razie potrzeby wymienić ich nazwiska.

Berlin, 15. Lutego. — Mówią, że pierwsze powołanie landwery będzie na cztery klassy rozdzielone według lat służby, aby mieć pewną zasadę w uwzględnianiu reklamacyi landwerzystów, chcących być uwolnionymi od służby. Dotąd puszczano najwięcéj do domu ojców familii, z małemi wyjątkami, teraz zaś mają być dwie młodsze klassy powoływanymi, a trzecie i czwarte klassy należéć do wyjątków. Tym sposobem chcą zagrodzić młodszym landwerzystom zbyt wczesny ożenek i założenie handlu.

W Berlinie będą wkrótce nowe wielkie koszary budowane. Z tego wnoszą, iż Berlin otrzyma silny garnizon.

Francya.

Paryż, dn. 12. Lutego. — Armia francuzka wystawiona jest teraz na różne podszepty stronnictw. Najwięcéj atoli na nią wpływu wywierają naprzód socyaliści, a potém bonapartyści. Armia właściwie rostrzygnie przyszłość Francyi, przynajmniéj tak myślą różne stronnictwa. Mało komu zapewne jest wiadomo, że we wszystkich pułkach armii francuzkiéj potworzyły się loże demokratyczno wolnomularskie. W każdym pułku znajduje się centralizacya propagandy demokratycznéj, która wpływy wywiera na pułk. Dotąd nieudało się żadnemu pułkownikowi odkryć téj władzy rewolucyjnéj. Obok téj propagandy starają się zwolennicy elizejskiego pałacu o upowszechnienie myśli dyktatury cesarskiéj. Najbliższe wybory pokażą skutki tych zabiegów. Na kandydatów demokratycznych podano Girardina, Billaulta i Madiera de Montjau w miejsce Ledru Rollina, Boichota i Rattiera. Ludwik Blanc co dwa dni przesyła swoje instrukcye z Londynu do Paryża. Odezwę do żołnierzy Boichota feldwebla sprzedają teraz w niezliczonych egzemplarzach i rozdzielają bezpłatnie wojsku. — Dzienniki demokratyczne prześladowane i karane teraz więzieniem i pieniędźmi, postanowiły wspólną kasę urządzić, na opędzenie kosztów i kar, na które je skazują sądy przysięgłych, utworzone z samych zwolenników reakcyi, tak że każdego zapozwanego uznają za winnego. Tak więc zabiegi polityczne upowszechnieją się w szeregach wojska w prassie i we władzy. Jedno ciało prawodawcze jest bezwładne. Wojna domowa co chwila grozi wybuchnięciem. — Emil Girardin, który jak wiadomo zabił w pojedynku Armanda Carrela, redaktora Nationala, tak dzisiaj mówi, o szale pojedynków, który ogarnął zgromadzenie narodowe: czegoż dowodzą pojedynki na pistolety, na pałasze i szpady? Niczego. W czasie, w którym żyjemy, pojedynki są anarchronizmem, one należą pod inne panowanie, pod inne obyczaje, idde i zwyczaje, które już nieistną. Pojedynkują się dla tego, że w chwili właściwiéj nieposiadano dosyć przytomności umysłu. Cokolwiek więcéj przytomności miejcie umysłu, a pojedynki zniką. Czas już to wypowiedzieć. Prawo do powiedzenia tego, okupiliśmy zbyt drogo i zbyt boleśnie. Oświadczamy, że pojedynki są błędem naszego wychowania, przeciw któremu protestuje nasze ukształcenie. Pojedynki po obrazie takiem są głupstwem, jak procesa wytaczane kacerzom i czarownicom, jak wyroki potępiające wolną prassę, jako prawo powstania pod panowaniem powszechnego głosowania. Precz ze stósami, z barykadami, z prowokacyami! Precz z nietolerancyą, z przemocą! Wykonywajmy wolność naszego wieku. Niecierpliwości samowładztwa stawmy bez obawy cierpliwość prawa, słabości błędu siłę prawdy, nędzocie obrazy godną przewagę pogardy. Pogarda obrazy jest najważniejszym postępem, który mamy uczynić. Każdy pojedynek bez odniesionéj rany jest śmiesznością, każdy pojedynek ze skutkiem pociągającym śmierć lub dolegliwości, jest godnym opłakania wypadkiem. Każdy więc pojedynek jest głupstwem, wystąpieniem nierozumu przeciw rozumowi, ostatnie wysilenie barbarzyństwa przeciw cywilizacyi.

Paryż, dn. 13. Lutego. — Dzisiajszy Monitor pokazuje nawet niedowiarkom, dokąd zmierza prezydent rzeczypospolitéj. Długo niepotrzeba czekać na wypadki. Powszechny stan oblężenia czeka Francyą. Diwizie armii francuzkiéj znajdują się w ręku kilku jenerałów, na których pałac elizejski liczyć może. Dzisiajsze zamianowania trzeba porównać z mapą Francyi. Wszystkie dośrodkowe ważniejsze punkta Francyi, cały kraj ze wszystkich stron objęte są planami nowéj napoleońskiéj organizacyi armii, miecz zawisł nad krajem. Ludwik Napoleon tym sposobem wynagradza sobie zakaz konstytucyjny objęcia osobiście naczelnego dowództwa nad wojskiem. W ręku Changarniera jest Paryż i departament Sekwany. Niezmierne poczyniono przysposobienia, do utrzymania Paryża w karbach bezpieczeństwa. Jednakowoż pałac elizejski chce oddalić Changarniera z posady, ponieważ odradzał prezydentowi zamach polityczny. Brak tylko jeszcze odwagi. Jenerał Castelane uchodzi za wielkiego stronnika bonapartyzmu. W jego ręku znajdują się wielkie przestrzenie 12, 14 i 15 dywizyi wojskowéj, wielkie miasta Bordeaux, Nantes, Rennes, pozostają pod jego kontrolą, ma on utrzymać cały zachód na wodzy. Całe zaś południe Francyi od Montpellier przez Toulouse aż do Perpignan, do Pireneeów, oddano jenerałowi Rostolanowi. Wielki okręg 6 dywizyi wojskowéj, ze środkiem swoim Leonem, drugiem miastem Francyi zlewa się z 5 dywizyą wojskową (Besançon). Jenerał Gemeau panuje aż do granicy

szwajcarskiéj. Względem Elzacyi jeszcze nic niema pewnego, ale wysłano do niéj najzagorzalszego awanturnika pałacu elizejskiego Romieuego redaktora dziennika le Napoleon, jako komissarza. Do wszystkich głównych miast Francyi będą wysłani podobni komissarze nadzwyczajni. Cały systemat kolei żelaznéj we Francyi opanowany jest przez wojsko. Niezmierne massy wojska mogą być w jednéj chwili przerzucane, gdzie wybuchłoby powstanie ze skutkiem. Najmniejszy powód niech się wydarzy, a cała Francya ujrzy się pod stanem oblężenia. Pod Bourges, które jest połączone z Paryżem za pomocą kolei żelaznéj, założonym będzie wielki obóz. Zdaje się, że cały plan jest wykończony. Nigdy jeszcze we Francyi niewymyślono i nieprzysposobiono takich sił systematycznych, na pognębienie narodu, nigdy Paryż niebył strzeżony w ten sposób, jak teraz, nigdy niebył łańcuch ogniwami tak skuty na całą Francyą, jak w tym czasie. Systemat jest gotów, oczekiwać należy, jakim się pokaże w wykonaniu. Nowi prefekci dokazują cudów, według oświadczenia Ferdynanda Barrota, nadzwyczajni komissarze i komendanci wojskowi dokonają reszty. Trudno przewidzieć, jak się ta cała rzecz skończy, ale że się rospocznie, to pewna, a nie z winy ludu, lecz rządu, lecz samych intelligencyi, biurokracyi wojskowéj i cywilnéj, i prezydenta zbankrutowanego i z winy większości zgromadzenia narodowego, dybiącéj na własne zyski. Tak pozostać, jak teraz niemoże na żaden sposób. Na to się wszyscy zgadzają. — Wojna na zabój z socyalizmem, to hasło reakcyi. Każda epoka, niepierwsze to dzisiaj, ma swoje hasła. Już się zużyły dawne wyrazy jakobinizm sansculotyzm, terroryzm, hydra anarchii, komunizm, były to zbrojownie wyrazów podszytych strachem i egoizmem. Teraz wynaleziono wyraz socyalizm, jako ono wielkie zwierze z bajki, jako lewiatana z głębi anarchii. Na szczęście polecił prefekt policyi Carlier swoim ajentom, aby objaśniali z katedr ludowi, co to za okropność jest ów socyalizm. Zanim te prelekcye ukończą policyanci Carliera, wyraz i obawa socyalizmu wyjdą z mody, bo trudno Paryżowi długo się bawić i przestraszać jednym wynalezionym wyrazem. — Markiz Lansdowne oświadczył w parlamencie angielskim, że Anglia nie przyjęła pośrednictwa francuskiego na sąd polubowny, tylko jako usługi przyjacielskie, które przyjąć lub odrzucić można według upodobania. Oświadczenie to nie pomyślnie wpłynęło na giełdę.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 12. b. m. uznano wybór Neja przyjaciela prezydenta za ważny. Następnie rosprawiano nad prawem o nauczaniu, a w szczególności nad artykułem 2. dotyczącym urządzenia tak zwanych rad akademicznych w każdym departamencie, z którémi pozostają w styczności akademie, te mają być założone w każdym departamencie, a więc 80 akademii, bo tyleż jest departamentów. Montalembert rozwodzi się nad duchem tego artykułu, nazywa go duszą całego prawa. Główną myślą przytem jest przeniesienie ogniska całego wpływu państwa na narodowe nauczanie do głównych miast departamentów. Tak biskup jako reprezentant kościoła, prefekt jako reprezentant rządu i członkowie rad departamentowych jako reprezentanci ojców familii powołani przez ogólne głosowanie zasiadać będą w radach akademickich. Montalembert chce, aby przez to całe intellektualne życie niecentralizowało się w Paryżu. Barthelemy Saint Hilairé powiada, że całym zamiarem rządu jest, aby za pomocą przedłożonego prawa o nauczaniu, poświęcić rozum, na którym zbudowano nowe społeczeństwo po roku 1789., na rzecz kościoła i powrócić do przeszłości. Dalsze rosprawy odroczono.

— Francya swoim sposobem chciała chytrze szwajcarską sprawę ukończyć, i w tym celu wysłał rząd mnóstwo szpiegów, aby podburzyć niektóre kantony, by się wzięły do broni, w celu wypędzenia emigrantów i nie czekając, nim do tego cała rzeczpospolita szwajcarska zmuszoną zostanie wojskami prusko-austryackiemi. Intryga ta źle prowadzona, nieudała się rządowi. Górale lub ich partyzanci w ministeryum i policyi donieśli o tym projekcie rządowi szwajcarskiemu, a ten pierwszego dnia zaraz złowił 39 emissaryuszów rządowych i osadził ich w więzieniu w Genewie. Resztę szpiegów los podobny spotka, bo ich imiona, nazwiska i rysopisy znajdują się w ręku policyi szwajcarskiéj.

Dzienniki francuskie z departamentów wschodnich Francyi są przepełnione najsmutniejszemi nowinami; wszystkie w ogóle przewidują nowe i bardzo silne powstanie tych departamentów, a to jednocześnie z powstaniem w innych krajach. Wojsko, a przynajmniéj pewne jego oddziały, mają mieć w tych ruchach bardzo czynny udział.

— Wracając jeszcze do polityki zewnętrznéj, muszę wam wspomnieć o Grecyi i o jéj zajściach z Anglią. Sprawa ta równie jak sprawa szwajcarska zajmuje wszystkich polityków umysły. Różni, różne temu nagłemu zerwaniu wszelkich stosunków dyplomatycznych naznaczają przyczyny. W ogólności jednak zdanie jest podzielone między chęcią, jaką posiadać ma Anglia, zajęcia dwóch wysp na Archipelagu, w celu podniesienia swego handlu, i między usilnością pozbawienia Rossyi wszelkich wpływów na politykę grecką. Pozwólcie mi, abym wam dał istotny obraz stanu rzeczy, który czerpię ze źródła, niepodlegającego najmniejszemu podejrzeniu.

Wiadomo wam, że oddawna Rossya szuka tylko okazyi do wydania wojny Wys. Porcie. Sprawa emigrantów załatwiona tymczasowie, w gruncie ukończoną nie jest, odjęła zawsze Rossyi pozór.

Wojna zdawała się niknąć z horyzontu wschodniego, gdy oto gabinet angielski powziął najpewniejszą wiadomość, że Grecya się sposobi do wywołania rewolucyjnych ruchów w prowincyach zamieszkałych przez większość chrześcian. Z innéj strony Rossya porozsyłała licznych swych ajentów do tychże tureckich prowincyi z instrukcyą rozszerzania buntu przeciw Porcie, wzbudzenie ogólnego chrześcian powstania i połączenia się z Grekami, którzy podług przyrzeczenia emisaryuszów, mają czynnie pomagać Bośniakom, Czarnogorcom, Bulgarom, Serbom, Dalmatom i wszystkim w ogóle malkontentom tureckim. Centrum tego spisku zostało miasto Ateny. Rząd grecki nie tail nawet swych w tym względzie planów i widoków, a rząd rossyjski podobno czynnie popierał te usilowania. Od tego też czasu wpływ angielski zniknął w Grecyi.

Chcąc wcześnie zapobiedz przygotowanemu już wybuchowi chrześcian w Turcyi, Anglia po kilku energicznych notach, zupełnie w Grecyą zerwała. Rzecz wprawdzie zawikłana, ale tak się ma zupełnie, chociaż nie można nie widzieć, aby i widoki handlowe Anglii nie mieszały się z chęcią niby utrzymania całości cesarstwa tureckiego. Lecz co Francya ma robić w tym razie? Oto, większość reprezentantów i wszyscy ich ludzie stanu, radzą zerwać zupełnie z Anglią, a połączyć się z Rossyą, i nawet w potrzebie wojnę Anglii wypowiedzieć. — Taki jest ogólny charakter polityki co do kwestyi greckiéj, a przyjazd pana Strogonowa, zdaje się być na rękę ludziom stanu, co oddawna szukają przymierza z Rossyą.

Emigracya. Pozbawienie żołdu i wszelkiéj rządowéj pomocy emigrantom, zdaje się być ogólne, nie zaś wyjątkowe, wielu starcom kalekom i chorym zapowiedziano przy żołdzie, że go nadal pobierać nie będą. Niektórym wszakże zmniejszono tylko znacznie summę, co daloby wnosić, że ich pozostawią czas jakiś przy tym zmniejszonym żołdzie.

Wyrazów nie mam na opisanie nędzy, jaka dotyka emigracyą całą prawie. Nędza ta jednak wyraźniej się daje spostrzegać na emigrantach młodych, to jest r. 1846. i 1848—9, niż na dawnych. Boleścią serce się ściska patrząc na te młode, lecz wybladłe i powiększéj części spuchłe twarze, na liche łachmany, które nie zawsze pokrywają nagości wychudłego ciała, na ten rezygnacyjny smutek, jaki ich lica pokrywa.

Lecz są to cudzoziemce, są to Polacy, nie ma dla nich litości — wyjęci za Ludwika Filipa z pod prawa krajowego. Rzeczpospolita wyjęła ich z pod prawa ludzkości! Śmierć z głodu i nędzy jest ich dziś perspektywą. Wielu też samobójstwem zakończyło już smutną tułactwa karyerę. — Inni mniéj stali, żebrzą dziś łaski u cara i zapewne powrócą do kraju, niosąc w swém sercu i uściech miliony przekleństw na naród, który po tylu najsolenniejszych przyrzeczeniach, dziś nareszcie odkrył całą nagość swéj podłości!

Wysilenia się, nieco szczęśliwe położenie mających braci, są zupełnie niedostatecznémi. Wszakże wysilenia się te wzmagają się codziennie w sposób godny podziwu. Lecz cóż może począć bardzo ograniczona liczba emigrantów jakie takie miejsca zajmujących, w obec massy nieszczęśliwych?

W przeszłym miesiącu 208 emigrantom odmówiono zasiłków, dzisiaj liczba tych wzrosła do 318, a jeszcze i na tych nie koniec. — Każdy udający się do prefektury policyi po szczupły 25 lub 15 frankowy zasiłek, nie śmie prawie zbliżyć się do biora, by nieotrzymał smutnych wyrażeń: »Vous êtes rayé du Contrôle.«

Wielka ilość chce udać się do Ameryki, ale tą razą rząd francuzki nie chce dać najmniejszego zasiłku, na odbycie téj morskiéj podróży, i żądającym takowego, powiada: »allez-vous en chez vous en Russie.« Otóż cały stan najrzetelniéj, ale bardzo słabo skreślony emigracyi polskiéj we Francyi.

Rzućmy teraz wzrok nasz w inne strony.

Pan Izenszmitt jenerał, bawiący dziś w Grecyi nadesłał okólnik wzywający emigracyą, aby się udała do Grecyi, zapewniającą, że z przyszłą wiosną otworzy się nowa kampania, i że wojna między Turcyą a Grecyą jest niezawodna. Radzi tedy, aby cała emigracya przeniosła swe wygnanie z Francyi do Grecyi, gdzie bez najmniejszego oporu, a nawet z wielkiem zadowoleniem rządu greckiego sformowane mają być legiony polskie. Piękna zaista perspektywa! Dowieść jeszcze Turcyi, że Polacy jéj naturalni sprzymierzeńce mają walczyć przeciw niéj. Wezwanie też to najmniejszego nawet na emigracyi nie wywarło wrażenia!

S z w a j c a r y a.

Rada związkowa szwajcarska wydała w przedmiocie emigracyi następujący okólnik do władz kantonowych:

Wierni i mili związkowi!

»Po wyjściu okólnika naszego z dnia 19. Listopada r. z., który się tyczył wydalenia ze Szwajcaryi pewnéj liczby naczelników z emigracyi, dowiedzieliśmy się, że niektórzy z nich bawią jeszcze po kantonach; postanowiliśmy zatém, aby ich wydalono, mając wszakże wzgląd na położenie osób i ich familii i inne okoliczności. Nasz okólnik z dnia 19. wyraźnie opiewa:

»samo się rozumie, że przy wykonaniu tego polecenia należy uwzględnić odowiązki, które ludzkość nakazuje i okoliczności, które wydalenie czynią niepodobném.«

»Ci emigranci są: Fries, który był członkiem rządu tymczasowego w palatynacie, Richter, Rotteck, Thiebault, Torrent, którzy byli członkami komitetu narodowego w Badeńskiém, Gantert i Küchling, którzy byli komissarzami, Sznajdę i Sacquellet, (Polacy), którzy byli dowódzcami

wojskowymi. Dodać do tego trzeba Wernera dyktatora i Löwenfelsa, których już oznaczyliśmy w uchwale naszéj z dnia 16. Lipca.

»A więc wzywamy was wierni i mili związkowi, abyście poszukiwali, ażali którzy z powyż wymienionych emigrantów znajdują się w waszym kantonie. A gdyby się znaleźli, abyście nam donieśli o tém, a ich zawiadomili, że mają się gotować do wyjazdu ze Szwajcaryi.

»Prześlijcie nam niezwłocznie ich rysopis, oraz oświadczenie, dokąd udać się zamierzają, i którędy chcą przechodzić Francyą dla udania się na miejsce przeznaczenia.

»Co się zaś tyczy naczelników już w okólniku z dnia 19. zamianowanych, których pobyt był nam wiadomy, tych starajcie się co prędzéj wydalić, gdyby się jeszcze w waszym kantonie znajdowali. Do dnia 20. t. m. czekamy odpowiedzi względem skutku rozporządzeń przez wasz uczynionych.

»Polecamy was i siebie Opatrzności boskiéj.«

Berno, dnia 4. Lutego. (podp.) Prezes rady wiązkowéj H. Druey.

Gazeta narodowa bazylejska donosi, że władze pograniczne francuzkie aresztowały w Burgfelden kilku śpiewaków szwajcarskich, którzy w celu zarobku przeszli granicę z chorągwią, na któréj była wymalowana lira i nuty, i odesłały ich okutych w kajdany do Saint-Louis. Reklamacye nastąpiły ze strony szwajcarskich.

Austrya.

Wiedeń, d. 10. Lutego. — Cisza polityczna panująca u nas od kilku tygodni, w ostatnich dniach nagle przerwaną została. Nic dziwnego, że każden wypadek znajduje tutaj swoich obrońców i przeciwników; że z każdego czynią domysły, budują wnioski, obliczają skutki, jakie na stosunki nasze wywrzeć może. Tak wypadki greckie sprawiły w stolicy wrażenie nie do opisania; w tym energicznym, rzekłbym nawet gwałtownym kroku Anglii, nie widzą nic innego, jak pośrednie wypowiedzenie wojny Rossyi, do któréj porta mimowolnie należeć musi. Anglia nie bez obawy i zazdrości widzi ogromną przewagę Rossyi na lądzie stałym, przewagę pozyskaną przez zbrojną interwencyą w Węgrzech; bezskutecznie domagała się cofnięcia wojsk rossyjskich z Księstw naddunajskich, ujrzała więc w tym oporze zamiar Rossyi przywłaszczania sobie rzeczonych Księstw, odebrania porcie wszelkiéj suppremacyi nad Mołdawią i Wołoszczyzną, i tym sposobem wolnym ale pewnym krokiem podsunięcia się pod Stambuł, zdobycia Dardanelli, opanowania morza Czarnego i zagrożenia i wszystkim morskim mocarstwom Europy. Anglia więc, słowa są tutejszych polityków, aby zapobiedz tym nagłym postępom Rossyi, w kwestyi greckiéj szuka pozoru do wojny, zmuszenia Rossyi do przyjęcia walnéj bitwy morskiéj, któraby ją z rządu morskich europejskich mocarstw wyrugować mogła. W ten sposób zawikłanie greckie gra niepoślednią rolę rachunkach naszych polityków; lecz jabym sądził, że to są domysły za śmiałe, chociaż nie braknie i na innych tłumaczeniach; ale blizkiego wyjaśnienia sprawy nie chcę uprzedzać przedwczesném domniemaniem. Grecki minister Zografos przed wyjazdem do Petersburga miał bardzo długą konferencyą z księciem Szwarcenbergiem, co było powodem różnych tłumaczeń; mówią, że Austrya zamierza w kwestyi greckiéj interwencyą swoją wspólnie z Rossyą, przyczynić się do załatwienia sprawy w sposób przyjazny.

Inny znowu wypadek obudził tutaj ciekawość publiczną; książe Windiszgrätz (podobno przywołany) zjeżdża do Wiednia. Mają mu powierzyć ważną misyą na Węgrzech, a to, aby z pomocą partyi konserwacyjnéj węgierskiéj, która mu jest bardzo przychylną i wielkie pokłada w nim zaufanie, zjednać rządowi tamtejszą opinią, zarazem czynny wziąść udział w obradach nad przyszłą organizacyą Węgier, gdy doświadczenie jakiego nabył w czasie nieszczęśliwéj wyprawy węgierskiéj dla ministeryum bardzo pożyteczném być może.

Wiedeń, 15. Lutego. — Hrabia Stürmer podał następującą listę wychodzców węgierskich, aby ich w głąb kraju tureckiego pod strażą odesłano: Koszut, Kazimierz Batiani, Szczepan Batiani, Messaros, Maurycy Perczel, Mikołaj Perczel, Madaros, Giurman, Grimm, Busoti, Zamojski, Dembiński, Chojecki, Aleksander Fredro, Maczyński, Briganti, Woroniecki, Latkowski, Pozilemski, Barth, Szemere, Konstanty Szemere, Michał Horwat, Stein, Kmeti, Sarossy, Władysław Kulmann, Jan Balag, Zerefy, Beöty, Wysocki, Tansicz, Kolman, Fiala, Kolon, Żarzycki, Kmesicz, Orosdi, Kim, Fosch, Bay, Schneider, Schüpf. Z tych udało się 20 opuścić Turcyą.

Korpus obserwacyjny na granicy saskiéj ma być wzmocnionym do 120,000 ludzi; transporta do Czech są nieustanne i bardzo znaczne. Ale jaki w tém wszystkiém cel powiedzieć nie umiem; miałażby ta armia przeznaczoną być do operacyi w Niemczech, czy też tylko gromadzi się dla zaimponowania Prusom?

Dziś batalion Kudelki wyrusza do Krakowa, zkąd pójdzie do obwodu Przemyślskiego; wkrótce nowe siły przesłane zostaną do Galicyi.

Wczoraj Reichszeitung doniosła, że fundacya stypendiów dla uczni ruteńskich w Wiedniu, bardzo przykre wrażenie sprawiła na Polakach tamże bawiących. Słyszałem sam, jak uczniowie polscy gorzko żalili się, że ani jedno stypendium dla nich przeznaczone nie zostało.

Honwedzi jak z ziemi wyrastają, im więcéj ich biorą do wojska, tém więcéj ich przybywa. Dziś nadszedł znowu nowy transport z Presburga do Wiednia, przy tém oddziale było wielu z załogi Komorna.

Niemieckie prawo wekslowe otrzymało rozporządzeniem z d. 25. Stycz, r. b. cesarską sankcyę, i wejdzie z dniem 1. Maja r. b. w całéj monarchii w wykonanie. Równocześnie z pomienionem prawem wyjdzie osobne jeszcze rozporządzenie tyczące się sądowniczéj procedury w procesach wekslowych dla tych krajów koronnych, w których kodeks cywilny zostaje w prawomocności. Zasadza się rozporządzenie to szczególniéj na przepisach względem sumarycznego postępowania, lecz przytém zawiera także niektóre całkiem nowe i interesujące postanowienia, mianowicie co do tak zwanéj skoréj egzekucyi, przyczém można od razu przystąpić do osobistéj egzekucyi. W Węgrzech, Kroacyi, Slawonii i w Województwie ma istniejąca tamże procedura wekslowa w ogólności taką samą pozostać; wszelakoż wychodzi dla krajów tych zarazem rozporządzenie do wprowadzenia tamże nie używanéj dotąd procedury aresztowania za długi. Ogłoszenie wekslowego tego porządku i od noszące się doń rozporządzenia względem procedury wekslowéj nastąpi równocześnie we wszystkich językach, i dla tego też przed trzema tygodniami zapewne nie wyjdzie.

Ministerstwo handlu kazało kupić dla dyrekcyi statystyki administracyjnéj, wynalezioną przez pana Maurel w Paryżu maszynę rachunkową. Maszyna ta, która od paryzkiéj akademii otrzymała bardzo zalecające świadectwo, zastępuje doskonale nie tylko wszystkie logarytma, lecz zapewnia oraz wszelkim rachunkom jak największą dokładność artymetyczną i w dwóch minutach rozwiązuje każde zadanie. Kosztuje 1000 fr.

Wiedeń, dnia 16. Lutego. — W téj chwili odbieramy wiadomości z Triestu z d. 9. b. m., z których dowiadujemy się, iż statek parowy przybył w pięciu dniach z Aten i Patras i przywiózł zatrważające wiadomości o blokadzie admirała Parkera tak Aten jako téż i miasta Patras, gdzie flota angielska zabrała wszystkie okręty greckie tak handlowe, jako téż rządowe, tak, że straty ztąd przez Grecyą poniesione, trudne są do obliczenia.

Dnia 2. Lutego wyszedł w Peszcie pierwszy numer Peszteńskiego dziennika porannego, pod redakcyą Alberta Hugo. Z pomiędzy innych zawierających się tamże doniesień przytaczamy następujące:

Hrabia F. Beleznay skazany dawniéj za bratobójstwo na piętnastoletnie więzienie i przetrwawszy już znaczną część swéj kary, korzystał również z téj wolności jaką sobie wszyscy uwięzieni przed wkroczeniem księcia Windischgrätza niejako sami wzięli, i wstąpił do jednego batalionu honwedów, gdzie istotnie odznaczywszy się, otrzymał był stopień porucznika. Lecz jako były c. k. oficer uznał śród zachodzących okoliczności stósowniejszém powrócić dobrowolnie do komitackiego więzienia, i tamże się potąd znajduje. — Hrabia *Władysław Batthyani, który wstąpił był wprzód do armii węgierskiéj, późniéj zaś asenterowany za szeregowca, jest teraz porucznikiem przy szwoleżerach Kressa.* Baron Fryderyk Podmanitzky służy za szeregowca w pułku Prohaska; hr. Gustaw Bathyanyi (syn hrabi tegoż imienia przemieszkującego w Londynie) jest kapralem przy huzarach Ferdynanda, a hr. Stefan Esterhazy szeregowcem przy huzarach hanowerańskich. Asenterunki do wojska trwają ciągle, zwłaszcza, że wyznaczony do stawienia się dobrowolnego termin już mija. Przed dwoma tygodniami wzięto do wojska syna majętnego posiadacza Pawła Csuzy, i oddano do jednego pułku huzarów w Wiedniu. W czasach przedmarcowych zajmował on się czynnie polityką, wybrany był z komitatu Zaladzkiego na sejm 1847—1848. w Preszburgu, a po wypadkach marcowych zastąpiony w sejmie tym przez znanego Franciszka Deak. Późniéj był kapitanem przy gwardyi narodowéj, daléj majorem, dymisyę swoją zaś wziął po bitwie pod Pered, gdzie był ranę otrzymał. Poddał on się z determinacyą swemu losowi.

Znany podróżny i oficer sztabowy w armii węgierskiéj, hr. Aleksander Teleki, który z nieszczęśliwym księciem Lichnowskim nie jedną odbył przygodę w Portugalii i Hiszpanii, wypuszczony w Aradzie na wolność. Również pomyślność dostała się w udziale zacnemu hrabi Grzegorzowi Bethlen, także byłemu sztabs-oficerowi w armii węgierskiéj. Przed laty kilkoma otrzymał on był w pojedynku postrzał w płuca od swego śmiertelnie zranionego przeciwnika; mimo to jednak nie cierpi na zdrowiu. — Konieczność wzniesienia domu podrzutków staje się codzień widoczniejszą. Przed czternastą jeszcze dniami znaleziono dziecię nieżywe w nowo zaczętéj a nie wybudowanéj zupełnie kamienicy.

Były deputowany siedmiogrodzki i wice-prezydent peszteńskiego sejmu, Jan Palffy, przywieziony przed kilką dniami do Pesztu zostaje teraz pod strażą. — Biskup Bremer ma być według krążących pogłosek wypuszczony niezadługo z więzienia, biskupstwa swego wszakże nazad nie otrzyma.

Wiedeń, d. 11. Lutego. — Dzisiejsze wieczorne dzienniki nic nie zawierają ważniejszego. Według ostatnich wiadomości z Grecyi, stan rzeczy w niczém się nie zmienił. Wszystkie ważniejsze porty greckie są blokowane, a handel w zupełnéj jest stagnacyi. Listy handlowe donoszą, że środki przymusowe z strony Anglii, stają się coraz ostrzejsze. Ta okoliczność wywarła wpływ na tutejszą giełdę, i zniżyła kurs papierów.

Korespondencya ministeryalna wspomina o nowych przepisach karnych, za uwodzenie żołnierzy do złamania zaprzysiężonéj wierności i innych przekroczeń; kara za tego rodzaju przestępstwa naznaczona jest: sześć miesięcy do jednego roku aresztu. Prócz tego rozmaite inne przepisy kodeksu kar

nego zmienione zostały. Tak np. złośliwe uszkodzenie cudzéj własności, gdy szkoda 5 złr. m. k. nie przenosi, pociąga za sobą karę aresztu od 24 godzin do 1 miesiąca, złamanie sądowéj pieczęci nie jest uważane za zbrodnią, ale za przestępstwo, karane aresztem od 1 do 6 miesięcy. Uwodzenie do nadużycia urzędu, jedynie gdy dotycze osób sądowych, jakoto: przysięgłych, prokuratorów państwa itp., lub gdy popełnione jest przez urzędnika, uważane jest za zbrodnię, w innych przypadkach, jako przestępstwo ulega karze od 1 do 6 miesięcy aresztu. Zbrodnie zakłócenia religii, ograniczone zostają na przyszłość, do trzech przypadków. Naśladowanie lub fałszowanie dokumentów, tylko w razie, gdy złośliwy zamiar jest dowiedzionym, uważane jest za karygodne oszustwo, w innych razach, pociąga za sobą jedynie areszt od dni 3 do miesiąca. Okowanie osób za przestępstwa lub przekroczenia na ścisły areszt skazanych, zostaje zniesione. Udział w tajnych towarzystwach ulega postępowaniu przepisanemu patentem z dn. 17. Marca 1849. o prawie stowarzyszania się; podobnież nieuprawnione używanie pras drukowych, traktowane będzie wedle przepisów cechowych i prawa z d. 13. Marca. Namawianie poddanych austryackich do osiedlania się w obcych krajach, wyłączone zostaje z kategoryi czynów karze ulegających. Dotychczasowe karne przepisy w przypadkach samobójstwa, także są zniesione; ciała samobójców mają być w cichości, ale na zwyczajnym cmętarzu chowane.

Wszystkie zwyż w krótkości przytoczone zmiany w przepisach prawa karnego, mają moc wsteczną, we wszystkich już rozpoczętych sprawach i śledztwach.

Tutejsza władza wojskowa, odrzuciła prośbę pana Hawliczek, o pozwolenie dalszego wydawania Narodnich Nowin w Wiedniu.

Z Bukaresztu donoszą, że tamtejszy nadkomendant turecki Omer-basza mimo licznych reklamacyi nie przestaje werbować tak krajowców jak cudzoziemców, do tureckiego wojska, i namawiać ich do przejścia na muzułmańską wiarę.

Galicya.

Gazeta Lwowska podaje następne szczegóły o pożarze w salinach bocheńskich. Bochnia, d. 4. Lutego. — Pospieszamy z udzieleniem następujących wiadomości:

Dnia 2. i 3. Lutego t. r. przerwano w kopalniach solnych pracę z powodu zaszłych świąt. Dzisiaj zaś, kiedy o pół do szóstéj z rana spuszczano górników do szachtu Regis dla rozpoczęcia znów prac zwyczajnych, powróciło zaraz kilku robotników z nowo rozpoczętego pola z tem doniesieniem, że dla szerzącego się dymu i zaduszającego powietrza, w którem światła pogasły, nie podobna im było dłużéj tam wytrwać i daléj postąpić, tudzież że wielu robotników padło odurzonych na miejscu. Równocześnie też dostrzeżono, że z szachtu Campi, z pola-nowego, wychodził dym zaduszający.

Dla oczyszczenia powietrza, pootwierano natychmiast lufty w dolnych szachtach Sutoris i Floris, dokąd się też udało kilku urzędników górniczych i robotników dla dnia pomocy pozostałym tam w odrętwieniu górnikom.

Usiłowania te powiodły się prawie zupełnie. Blisko ośmdziesiąt odrętwiałych robotników wydobyto na wierzch, a gorliwe starania lekarza górniczego Dr. Slapa, fizyka cyrkularnego Dr. Beer, chirurga cyrkularnego Dolina i chirurga miejskiego Straub, przywiodły śmiertelnie chorych szczęśliwie do życia. Dwie tylko osoby nie zdołano uratować; z tych jeden imieniem Skoczek, parobek od koni, stał się ofiarą swéj gorliwości w ratowaniu drugich. Uratowawszy wprzód trzem górnikom życie, zapuścił się był za daleko w szacht, i znaleziono go samego już bez życia.

Przy tym popłochu nie można było dotąd dowiedzieć się o kilku górnikach, i nie wiadomo jeszcze, czyli są przy życiu lub nie.

Powodu tego pożaru nie można również dociec, a mianowicie, czyli tenże nastąpił przez zapalenie się gazu lub rusztowań drewnianych, zwłaszcza, że całe nowe pole napełnione jest dymem, i nikt tam bez oczywistego niebezpieczeństwa życia, dostąpić nie może. Pożar trwa ciągle w nowem polu; płomieni nie widać, wydobywający się z szachtu Campi dym ma zapach kreozotu — z początku przyjemny, lecz daléj odurzający.

Otworzeniem luftów w dolnych szachtach zapobiegło się nietylko zaduszającemu powietrzu, lecz nadto może się powiedzie ochronić dawne szachty od pożaru. Dla miasta Bochni nie zagraża pożar ten żadnem niebezpieczeństwem, zwłaszcza, że »nowe pole« ciągnie się po za miastem ku Wieliczce.

6. Lutego. Dodatkowo do sprawozdania z 4. Lutego donosimy, że przy wszczętym w salinach pożarze oprócz dwóch wspomnionych osób, żaden więcéj człowiek nie zginął. Górnicy ci, o których zrazu nie można się było nic pewnego dowiedzieć, pracowali spokojnie w starem polu bynajmniéj nic o tym wypadku nie wiedząc, i dopiero wieczór wydobyto ich przy dobrem zdrowiu na wierzch. Pożar nie ustaje i zdaje się, że rusztowania drewniane się zajęły. Dotąd nie docieczono powodu tego pożaru i nie ujrzano płomieni, zwłaszcza, że duszące powietrze nie dozwala bliżéj przystąpić.

Pan administrator żupny Russegger, przybył tu wczoraj wcześnie zrana; pod jego kierunkiem czynią wszelkie zabiegi. Ponieważ do pogorzeliska nie podobna się zbliżyć, przeto dla utłumienia pożaru w polu nowem, a podjęcia dalszych robót w polu starem, zamurowano i pozatykano wszelkie pomiędzy niemi komunikacye. Tym sposobem starano się pożar w nowem polu przytłumić, lub przynajmniéj dać mu się zupełnie wypalić.

Zajęta od pożaru i zaduszającego powietrza przestrzeń wynosi niemal pół mili; szkoda, jaką skarb przez to ponosi ma być znaczna; w nowem polu znajdowało się nietylko 40 do 50 tysięcy centnarów uzyskanéj lecz jeszcze na wierzch nie wydobytéj soli teraz już od powietrza zaduszającego zupełnie zepsutéj, lecz nadto według zdania znawców nie będzie można przez dłuższy czas w polu tem pracować i przydatnéj do użycia soli dobywać.

Turcya.

Paryski korrespondent dziennika Times donosi co następuje: według listów prywatnych z Konstantynopola z 19. Stycznia, stosunki dyplomatyczne pomiędzy hr. Stürmerem a władzami tureckiemi jeszcze niezostały zawiązane. Korrespondent przypisuje to intrygom rossyjskim. Rossya ma także zamiar pobudzić Wołochów i Multańczyków do nowego powstania i do ogłoszenia się niepodległymi, aby pod tym pozorem utrzymać interwencyą i armią swoją w Wołoszyznie i Multanach.

Z almanachu francuskiego wychodzącego corocznie w Konstantynopolu, dowiadujemy się, że obecnie ludność téj stolicy wynosi 786,990 poddanych porty, a 14,000 obcych, między którymi 6120 Greków, 1983 Maltańczyków i Jonczyków, 2518 Austryaków, 1029 Francuzów, 926 Rossyan, 637 Pzrsów, 405 Sardyńczyków, 247 Neapolitańczyków, 213 Toskanów, 210 Anglików, 182 Belgów, 144 Prusaków, 122 Szwedów, 48 Hiszpanów, 47 Duńczyków, 37 Portugalczyków, 27 Hollendrów i 24 Amerykanów. Tak więc ogólna ludność wynosi przeszło 800,000 dusz.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Listem z Porto Alegro z dnia 10. Grudnia nadesłanym do Nowego Jorku w chwili odejścia pocztowego paropływu, przyszła wiadomość, że rząd Brazylijski uzbraja się spólnie z rządem Paraguay do wojny przeciw Buenos Ayres, i że korpus trzechtysięczny z Paraguaju przekroczył już granicę. — Ten sam list donosi o strasznem powstaniu w Guatamala. Insurgenci są panami miasta i wiele domów zrabowali.

Wszczęty między Anglią i Stanami Zjednoczonemi nieporozumienie w sprawie Nikaragua jest na drodze spokojnego załatwienia.

Nowo Jorski korrespondent dziennika Times pisze pod dniem 8. Stycznia: Jak wiadomo wypowiedział już pan Benton senatowi wojnę z powodu kwestyi niewolników, a teraz znów stała się sprawa ta w obu izbach przedmiotem najzaciętszego sporu. Deputowani miast południowych mają zamiar obalić tę dyskussyę całkiem, a wielu z nich zdecydowało się nawet przy lada sposobności opuścić swe miejsca w parlamencie. Mianowicie wyprawiło państwo Alabama z podobną instrukcyą deputowanych swoich; gdyby zaś ci powrócili istotnie do dom, wtedy zawiązałby się niezawodnie oddzielny kongres wszystkich za niewolnictwem obstających prowincyi, a skutkiem tego byłoby nieochybne rozwiązanie unii. Na wszelki sposób panuje w prowincyach północnych niebardzo zaszczytny fanatyzm we względzie kwestyi niewolników, wszelako tém mniéj jeszcze zasługuje na pochwałę owa gwałtowność i zarozumiałość, z jaką południowe prowincye dyktują żądania swoje; po największéj części prześlepiają one umyślnie to nieszczęście, któreby z rozwiązania unii wynikło, i niechcą zrozumieć tego, że siła Ameryki północnéj głównie na zjednoczeniu polega. Przed sześcioma laty istniała jeszcze ustawa zakazująca wprost dyskusye i przedkładanie wniosków w kwestyi niewolnictwa, wszakże w tych czasach zniesiono już z chlubą dla Ameryki tę ustawę.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący folwark wieczysto-dzierzawny Kruk pod Nr. 3., otaxowany na 3020 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 29. Maja 1850. r.

o godzinie 10téj przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Loterja.

Ciągnienie drugiéj klassy loteryi 101széj rozpoczyna się 27. t. m. Szanownych graczy moich niniejszém uwiadamiam i upraszam, aby losy swe do 22. wykupić raczyli. Losów kupna dostać na tę klassę można.

Poznań, dnia 17. Lutego 1850.

Nadkollektor Fr. Bielefeld.

Posiadam znów zapas drewienek do zapalania, niewydających nieprzyjemnego zapachu.

J. Appel przy ulicy Wilhelma Nr. 9.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
10. Lutego	+ 1,7°	+ 5,0°	27″ 5, 5‴	Zachodni.
11. »	+ 1,3°	+ 3,7°	27″ 2, 3‴	Zachodni.
12. »	+ 1,0°	+ 4,2°	27″ 3, 0‴	Zachodni.
13. «	+ 0,0°	+ 2,0°	27″ 2, 2‴	Póln. z.
14. »	— 1,7°	+ 1,5°	27″10, 1‴	Południ. z.
15. »	— 0,0°	+ 2,2°	27″11, 0‴	Zachodni.
16. »	+ 1,7°	+ 4,6°	27″ 6, 3‴	Zachodni.